



ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE



Gminny Ośrodek Kultury
w Końskowoli
im. Kazimierza Walczaka



NR 6(314)

Czerwiec 2021

Cena 2,50 zł

ISSN 1426-0042



fot. M. Pytlak



Kalendarium

Czerwiec - Lipiec 2021

Czerwiec	
25 czerwiec	Zakończenie roku szkolnego
26 czerwiec godz. 14.00 godz. 15.00	Obchody 100. rocznicy powstania OSP w Końskowoli Msza Święta – polowa Uroczysty Apel na Rynku w Końskowoli
29 czerwiec	Uroczystość świętego Piotra i Pawła
Lipiec	
10 lipiec godz. 7.30 godz. 8.30 godz. 9.30 godz. 11.00 godz. 18.00	XXIV Święto Róż - Imprezy towarzyszące: - Rozpoczęcie Zawodów Wędkarskich na stawach w Starej Wsi - X Pieszy Rajd Różany: zbiórka przed Ratuszem - trasa szlakiem niebieskim - od szkoły w Bochochnicy przez Zbędowice, Parchatkę, Kolonię Zbędowice i Las Stocki (12km) - XII Rajd Rowerowy Szlakiem Różanym zbiórka przed Urzędem Gminy, wyjazd godz. 10.00 - Rajd Nordic Walking – zbiórka: Skowieszyn wiata przy dawnej szkole - Zwiedzanie zabytków Końskowoli z przewodnikiem zbiórka przed Ratuszem
11 lipiec godz. 12.00 godz. 13.00 w godz. 13.00 – 16.30 będzie można zwiedzać Muzeum Tęczyńskich oraz krypty w kościele parafialnym	XXIV Święto Róż w Końskowoli Msza Święta w kościele parafialnym w intencji producentów róż, szkółkarzy, ogrodników i rolników - Oficjalne otwarcie Święta Róż w Ratuszu - Otwarcie XXIV Wystawy Róż w Ratuszu - Otwarcie Muzeum Tęczyńskich w Ratuszu - Uroczystość nadania imienia nowej odmiany róży - Koncert Orkiestry Dętej Gminy Końskowola - Rozstrzygnięcie konkursu na „Najpiękniejszą różę wystawy”, „Różę Miss Publiczności” oraz „Profesjonalnego Konkursu Różanego” Polskiego Towarzystwa Różanego - Koncert Chóru „Śpiewający Seniorzy” - Koncert duetu saksofonowego
26 lipiec	Wakacje z GOK – zajęcia wakacyjne dla dzieci - szczegóły str. 11

100. rocznica OSP w Końskowoli

Zarząd oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Końskowoli pragną zaprosić wszystkich mieszkańców Gminy Końskowola na uroczystości jubileuszowe setnej rocznicy powstania naszej jednostki. Będzie nam niezmiernie miło gościć Was na tym wydarzeniu, które miało odbyć się już w październiku ubiegłego roku, ale z racji pandemii zostało

przesunięte na 26 czerwca 2021 roku. Zapraszamy więc wszystkich zainteresowanych na Mszę Świętą, która rozpocznie się o godz. 14.00 na placu przy Ratuszu oraz późniejszy uroczysty apel. Będzie to też dobry moment, aby przypomnieć sobie, jak wyglądała służba pożarnicza w ubiegłym wieku oraz oddać hołd tym, którzy przed stu laty tworzyli struktury ochrony przeciwpożarowej i czuwali nad bezpieczeństwem mieszkańców Końskowoli i okolic.

Program uroczystości:

14.00 Msza Święta polowa w intencji druhow OSP w Końskowoli

15.00 Uroczysty apel na placu przed Ratuszem

Transmisję naszej uroczystości zobaczycie Państwo na Facebooku GOK w Końskowoli



Wiadomości z Pożowskiej

XXIX Sesja Rady Gminy Końskowola

XXIX Sesja Rady Gminy Końskowola odbyła się 26 maja 2021 roku.

W związku ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia umowy współpracy Gminy Końskowola i Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji oraz potrzebą przeprowadzenia rozmów dotyczących warunków nowej umowy, na sesję Rady przybył prezes MPWiK w Puławach. Pan Prezes przedstawił Radzie Gminy dane dotyczące kończącego się okresu współpracy i potencjalne kierunki dalszej współpracy.

W kolejnej części Sesji Wójt Gminy poinformował, że wszystkie przedsięwzięcia są realizowane zgodnie z harmonogramem oraz o kompleksowej kontroli w Urzędzie Gminy przeprowadzaną przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Lublinie. Kontrola trwała od dnia 29 kwietnia do 11 czerwca. Dotyczyła następujących zagadnień:

- księgowość i sprawozdawczość,
- budżet jednostki samorządu terytorialnego,
- gospodarka mieniem,
- rozliczenia jednostki samorządu terytorialnego z jednostkami organizacyjnymi.

Kontrola taka odbywa się nie rzadziej niż raz na 4 lata, ostatnia miała miejsce w 2017 roku.

Radni podjęli uchwałę między innymi w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Gminnego Ośrodka Zdrowia w Końskowoli za rok 2020 oraz przyjęli sprawozdania:

- z oceny zasobów Pomocy Społecznej za 2020 rok,
- z działalności Środowiskowego Domu Samopomocy za 2020 rok,
- z realizacji działalności Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli za 2020 rok,
- z realizacji rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami wymienionymi w art. 3 Ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie za 2020 rok.



Wszystkie sprawozdania dostępne są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej.

<https://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl/>



Rada Gminy zapoznała się ze skargami i wnioskami, które wpłynęły do Komisji Skarg Wniosków i Petycji w ostatnim czasie i uznała za zasadną petycję dotyczącą stołówek szkolnych.

Ponadto podczas Sesji poruszane były kwestie związane z Analizą Potrzeb i Możliwości Rozwoju Gminy Końskowola, oraz prowadzonymi i potencjalnymi inwestycjami w naszej Gminie.

11 LIPCA 2021 r.

**podczas XXIV Świąta Róż w Końskowoli
zapraszamy na szczepienia przeciw COVID-19
do punktu szczepień.**

Szczegółowe informacje zostaną podane w późniejszym terminie.

Realizacja zadań w ramach Funduszu Sołeckiego - część I

Sołectwo Wronów

W roku 2021 sołectwo Wronów główną część środków pochodzących z Funduszu Sołeckiego przeznaczyło na realizację zadania obejmującego opracowanie dokumentacji projektowo - kosztorysowej dla zadania pn.: „Budowa drogi w miejscowości Wronów granicznej z miejscowością Młynki”. W ostatnich tygodniach Urząd Gminy Końskowola przeprowadził procedurę związaną z wyborem projektanta. Najkorzystniejszą ofertę złożył Marcin Gajewski, który zobowiązał się do opracowania dokumentacji za kwotę 26.322,00 zł. Dokumentacja opracowana ma zostać do dnia 30.11.2021 r. Pozostałe środki z funduszu w wysokości 980,00 zł przeznaczono na wynajem kabiny TOI-TOI oraz zakup koszy na śmieci.

Sołectwo Opoka

Mieszkańcy sołectwa Opoka środki z Funduszu Sołeckiego na rok 2021 postanowili przeznaczyć na działania związane z urządzeniem placu zabaw dla dzieci przy budynku remizy OSP. Realizację zadania rozpoczęto od wyboru wy-



konawcy niezbędnej dokumentacji projektowo - kosztorysowej. Urząd Gminy Końskowola przeprowadził już niezbędne postępowanie ofertowe. Plac zabaw zaprojektuje firma PLANTASIS za kwotę 7.890,00 zł. Wstępna koncepcja placu zabaw przedstawiona zostanie mieszkańcom do dnia 15.07.2021 r. Całość dokumentacji opracowana ma zaś zostać do dnia 31.08.2021 r.

Sołectwo Stara Wieś

W przypadku sołectwa Stara Wieś zarówno środki z Funduszu Sołeckiego na rok 2020 jak i rok 2021 przeznaczone zostały na budowę oświetlenia przy ulicy Głębokiej. W roku 2020 opracowana została dokumentacja projektowo – kosztorysowa oraz wybudowany odcinek oświetlenia z pięcioma słupami oświetleniowymi. W roku bieżącym przy ulicy Głębokiej posadowione zostaną kolejne pięć słupów oświetleniowych. Urząd Gminy Końskowola wybrał już wykonawcę robót budowlanych oraz inspektora nadzoru inwestorskiego. Roboty budowlane wykona firma AWD MIEDZIOCHA, która złożyła najkorzystniejszą ofertę ceno-

wą w wysokości 30.135,00 zł. Usługę nadzoru inwestorskiego świadczyć będzie Andrzej Majewski. Roboty budowlane zrealizowane mają zostać do dnia 31.08.2021 r.

Sołectwo Skowieszyn

Sołectwo Skowieszyn postawiło na realizację 2 zadań w ramach Funduszu Sołeckiego na rok 2021. Pierwsze zadanie dotyczy modernizacji placu zabaw dla dzieci przy budynku dawnej szkoły, drugie - montażu monitoringu na terenie przyszkolnym. Realizacja pierwszego z zadań została już



uruchomiona. W ostatnich dniach Urząd Gminy Końskowola zakończył procedurę związaną z wyborem dostawcy materiałów budowlanych niezbędnych do modernizacji placu zabaw, w tym: cementu, piachu, nawierzchni bezpiecznej, farb, rozpuszczalników. Materiały dostarczone mają zostać do Skowieszyna do dnia 16.07.2021 r., a ich łączny koszt wyniesie 31.079,59 zł. Samą realizacją robót związanych z modernizacją placu zajmą się mieszkańcy sołectwa.

Sołectwo Chrzążów

W Chrzążowie środki z Funduszu Sołeckiego wykorzystano na kontynuację robót związanych z ociepleniem budynku OSP (garaż). W roku 2020 ocieplono ścianę północną budynku, w roku bieżącym ocieplenie wykonano na ścianie wschodniej budynku. Roboty budowlane wykonała firma DOMEX za kwotę 29.900,00 zł.





Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

10 porad spisowych dla seniorów

1. **Jeśli nie możesz spisać się samodzielnie** przez Internet, **zadzwoń na Infolinię spisową 22 279 99 99** i wybierz bezpieczny spis przez telefon.
2. Chcąc skorzystać ze **stanowiska do samospisu w gminie**, pamiętaj o pandemii i aktualnych obostrzeniach. Zadzwoń i sprawdź, na jakich zasadach działa punkt spisowy.
3. Podczas wypełniania **formularza na stronie spis.gov.pl**, uważnie i bez pośpiechu czytaj pytania i odpowiedzi.
4. **Sprawdź** zaznaczone odpowiedzi i wpisane informacje, zanim przejdziesz na kolejną stronę formularza.
5. Zastanów się, czy na pewno spisałeś **współmieszkańców** – zwłaszcza dzieci i osoby przebywające za granicą, ale nadal zameldowane pod Twoim adresem.
6. Osoby pełnoletnie, których nie spisałeś **będą mogli zrobić to same**. Poinformuj je o tym.
7. Jeśli zostałeś spisany przez współmieszkańca (małżonka), nie musisz logować się już do aplikacji spisowej – **Twoje dane są już w systemie**.
8. Pamiętaj! Jeśli na końcu spisu potwierdzisz poprawność przekazanych danych, **po zamknięciu aplikacji nie masz możliwości ich poprawienia**.
9. Jeśli wśród Twoich bliskich, sąsiadów, znajomych są osoby starsze, które nie posiadają komputera, **pomóż im** bezpiecznie zrealizować obowiązek spisowy.
10. Jeśli spisałeś się przez Internet (w domu lub punkcie spisowym) albo poprzez Infolinię spisową, **zrealizowałeś tym samym swój obowiązek udziału w spisie i nikt nie ma prawa do Ciebie zadzwonić w tej sprawie**.

Spis trwa do 30 września!

 Liczymy się
DLA POLSKI!

 **GUS** | NSP 2021

Wydarzenia, zaproszenia

Dzień Dziecka w Lesie Stockim



W Lesie Stockim 29 maja 2021 r. obchodziliśmy Dzień Dziecka. Dzięki ładnej pogodzie zaplanowane spotkanie odbyło się na placu zabaw obok szkoły.

Do dyspozycji mieliśmy stół do ping-ponga, gry interaktywne, piłkarzyki i bilard. Dzieci bardzo chętnie uczestniczyły w grach i zabawach jednocześnie w pełni wykorzystując nowy plac zabaw.

Upominki dla naszych pociech ufundował Urząd Gminy Końskowola i Lubelski Bank Spółdzielczy w Końskowoli.

Nasz piknik integracyjny nie mógł się odbyć bez poczęstunku, więc kiełbaski z grilla i słodczyce cieszyły się dużym powodzeniem.

Sołtys Małgorzata Kozak



fot. M. Kozak

II Dzień Wronowa

Koło Gospodyń Wiejskich we Wronowie 12 czerwca 2021 r. zorganizowało II Dzień Wronowa.

Wydarzenie to odbyło się na terenie przy Świątlicy Wiejskiej i było nawiązaniem do Dnia Wronowa, z czerwca 1995 r. Na zaproszonych - wszystkich mieszkańców Wronowa i gości - czekało wiele atrakcji. Dla najmłodszych były: dmuchańce do skakania, animacje z licznymi zabawami i konkursy z nagrodami. Natomiast dla młodzieży i dorosłych - zawody sportowe w dyscyplinach: siatkówka, badminton i ping-pong. Dużym powodzeniem cieszyły się konkursy sprawnościowe i konkursy wiedzy o Wronowie. Każdy uczestnik imprezy mógł zapoznać się z wyposażeniem wozu strażackiego i pracą strażaków oraz spróbować swoich sił w trudnej umiejętności celowania strumieniem wody z węża strażackiego. Na mieszkańców czekało stoisko z pysznymi wypiekami i przekąskami przygotowanymi przez członkinie Koła oraz potrawy z grilla i zabawa przy muzyce. Niestety ulewny deszcz nie pozwolił na zrealizowanie

wszystkich zaplanowanych atrakcji i dłuższą zabawę. Mimo niekorzystnej pogody mieszkańcy Wronowa licznie odpowiedzieli na nasze zaproszenie i wraz z całym rodzinami wzięli udział w spotkaniu. Serdecznie dziękujemy wszyst-



kim przybyłym na II Dzień Wronowa oraz Fundacji „Obok Nas” z Puław, Urzędowi Gminy Końskowola, Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Końskowoli im. Kazimierzy Walczak, Państwu Beacie i Zbigniewowi Skruszeńcom „Sklep i Stacja Paliw Wronów, ul. Warszawska 34” oraz Przedsiębiorstwu Remontowo - Montażowemu „ReMo” sp. z o.o. z Puław i Ochotniczej Straży Pożarnej w Witowicach za otrzymane wsparcie rzeczowe i finansowe, bez którego organizacja naszego wydarzenia nie byłaby możliwa.

Zarząd Koła Gospodyń Wiejskich we Wronowie



Boże Ciało - wielka ewangelizacja na ulicach miast i wsi

Kardynał Joseph Ratzinger 12 kwietnia 2001 roku w Rzymie powiedział: „Znak chleba z wielu ziaren wzywa nas do jedności między sobą, wzywa nas do wspólnoty Kościoła i do jedności z Chrystusem”. Każdego dnia w Modlitwie Pańskiej wołamy: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, bo wierzymy, że nie zabraknie nam tego, co niezbędne w życiu. Bóg pokazał wielokrotnie na przestrzeni historii zbawienia, że nie pozostaje obojętny na wołanie człowieka, jego pragnienie, głód, ale wychodzi mu naprzeciw i pozwala zrealizować podstawowe potrzeby. Chleb staje się symbolem tej troski, ale też pozostaje znakiem jedności Kościoła. Dzieje się tak, gdyż Kościół tętni Eucharystią, a ona nadaje sens życiu wspólnoty ochrzczonych. Gdyby zabrakło Eucharystii, gdyby chleb nie był już więcej łamany na ołtarzach świata, pustka zdominowałaby życie człowieka. Jednak Bóg nie chce do tego dopuścić i zaprasza, aby zbliżyć się do Jego miłosiernego serca, co więcej, sam wychodzi do człowieka i pragnie budować z nim żywą wspólnotę.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa jest nie tylko wielką manifestacją wiary, ale też okazją, aby na nowo zrozumieć cud, jaki od ponad 2000 lat ponawiany jest we wspólnocie ochrzczonych. Dziś Kościół Chrystusowy jest mocno podzielony: przez schizmy, reformację, zatwardiałość ludzkich serc, ale dalej jest to źródło jedności, pokoju i nadziei dla tych, którzy uwierzyli słowu wypowiedzianemu przez Ojca. Dlatego uczestnicząc w procesji Bożego Ciała, warto odnaleźć w głębi serca pragnienie zjednoczenia z Chrystusem utajonym pod postaciami konsekrowanego Chleba i Wina. Warto na nowo odzyskać wiarę w realną obecność Boga pośród nas i zacząć znów kroczyć drogą miłości, która wszystko przetrzyma.

Liczne cuda eucharystyczne przypominają nam, że wołanie Boga o jedność chrześcijan nie ustaje. Komunia między Bogiem a człowiekiem jest możliwa tylko w tej prawdziwej



jedności myśli, pragnień i doświadczeń. Eucharystia przemienia serca, ale tylko wtedy, gdy otwierają się na działanie Bożej łaski. Już samo stanięcie wobec Boga, skrytego w monstrancji, jest chwilą zmiany sposobu myślenia, gdy człowiek rodzi się do nowego życia. Dalej to już tylko kwestia czasu i chęci wykorzystania szansy, jaką mamy.





Boże Ciało to uroczyste oświadczenie, że jestem gotowy do podjęcia dzieła reewangelizacji ludzi, których Bóg stawia na mojej drodze. Świadcstwo życia, postawa szczerego zaufania do Ojca, który jest źródłem miłości i dobra, to początek nowej, lepszej perspektywy, w której jako człowiek czuję się chciany i kochany przez Stwórcę, Zbawcę i Uświęciela – Trójjedynego Boga. Do głoszenia Ewangelii jesteśmy zaproszeni wszyscy, dlatego czerpiąc z eucharystycznego umocnienia, powinniśmy stawać się świadkami obecnego wśród nas Jezusa Chrystusa.

Kolejny raz również po ulicach Końskowoli przeszła procesja z Najświętszym Sakramentem, a przy kolejnych czterech ołtarzach ustawionych wokół Rynku odczytane zostały fragmenty Ewangelii, przypominające o cudzie Eucharystii. W wydarzeniu uczestniczyło wiele osób, choć pandemiczna rzeczywistość pokrzyżowała plany wielu, którzy co roku kroczyli w procesjach oraz uczestniczyli w celebracji Mszy Świętej. Jednak procesja odbyła się, a Chrystus, obecny pod osłoną konsekrowanej Hostii, przeszedł pomiędzy zgromadzonymi ludźmi, aby im błogosławić i przynosić nadzieję w trudnej codzienności. Sprzyjająca pogoda, omodlona przez wiernych, pozwoliła na chwilę zapomnieć o szarej rzeczywistości, masceczkowo-rękawiczkowym przykrym dystansie społecznym i grozie „covidowej” perspektywy.

Niezawodni druhowie, strażacy z gminnych jednostek OSP, tradycyjnie wystawili poczty sztandarowe, do których dołączył również sztandar Akademii Młodzieżowej. Krocząca tuż za krzyżem orkiestra podkreślała dostojny charakter uroczystości, a dumnie powiewające chorągwie i niesiony przez kobiety feretron przypominały, że Król, Pan i Zbawca wyrusza w pochodzie triumfu, obwieszczając pokój i nadzieję. Pierwszokomunijne dzieci, czy to z różańcem w ręku, czy z koszami kwiatów na szyi, dawały świadectwo, że dla każdego człowieka jest miejsce przygotowane u boku Chrystusa. Nie można też pominąć obecności Liturgicznej Służby Ołtarza, która czuwała nad pięknem i porządkiem uroczystości. Wreszcie tłum, może nie tak duży, jak w poprzednich latach, ale jednak wciąż licznie zgromadzona rzesza wiernych, dla których tradycja to rzecz święta i potrzeba spotkania z Chrystusem, który przemierza ulice Końskowoli, błogosławiąc i napełniając swą niezgłębioną miłością serca ludzi, jest świadkiem, że wiara gaśnie ostatnia. Każdy więc na swój sposób mógł włączyć się w to świętowanie oraz według własnych predyspozycji i potrzeb zamianifestować swoją wiarę i przynależność do Chrystusa, a także do Kościoła (bo tych dwóch rzeczywistości nigdy nie można rozdzielać!).

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej za nami, lecz czekają nas nowe wyzwania, kolejne wydarzenia i codzienne trudy pracy. Dlatego, czerpiąc ze źródła Eucharystii, warto szukać umocnienia w Tym, który wszystko może. Bo jak przypomina św. Paweł w Liście do Filipian: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia...”. Warto więc cieszyć się tym, co mamy i czego doświadczamy, aby nie popadać w marazm, ale żyć radością dnia codziennego.

Ks. Emil Szurma

Fot. Michał Pytlak i Bartłomiej Kozak



Spotkanie autorskie z Aleksandrem Lewtakiem

W sobotę 12 czerwca w Ratuszu miało miejsce spotkanie autorskie z Panem Aleksandrem Lewtakiem związane z promocją kolejnego, znacznie poszerzonego wydania książki „Na Piskorach i w Zagórkach”.

Każdy ma swoją pasję - powiedział Pan Aleksander rozpoczynając spotkanie - *Moją pasją jest historia tego regionu gdzie się urodziłem i żyję. Szczególnie ta historia, mało znana, nie opisana i nie udokumentowana.*

Pisać, a raczej dokumentować zacząłem w wyniku porytowania tym, że o wielu wydarzeniach ważnych z naszego regionu, o wielu ważnych ludziach, którzy wywierali znaczący wpływ na życie, nie tylko w gminie, nie tylko w powiecie, ale w całym kraju, po prostu zapomniano i pomijano ich przez długie lata. Ponieważ wiem jak wielką krzywdę wyrządzono ludziom z podziemia niepodległościowego - żołnierzom Armii Krajowej, staram się, aby w moich publikacjach zawsze wątek ich działań był uwidoczniiony. Uważam, że trzeba rozbudzać w młodym pokoleniu zainteresowanie historią, przyrodą i kulturą, bo od wrażliwości na te sprawy zależy przyszłość naszego narodu. To, czy zachowamy wiarę ojców, swoją tradycję, tożsamość, czy ulegniemy kultowi konsumpcjonizmu, a co za tym idzie pewnej degeneracji duchowej i narodowej. Młode pokolenie powinno znać historię prawdziwą, by umieć przekazać w daleką przyszłość wartości i tradycje, za które ojcowie nasi oddawali życie.

Terenem Zagórek i Jeziora Piskory zainteresowałem się, gdy przed laty przygotowywałem artykuł do biuletynu PTTN na temat terenu uważanego powszechnie za kolebkę ruchu oporu w powiecie puławskim. Szczęśliwym trafem dowiedziałem się wówczas, że w Kanadzie żyje przedwojenny właściciel Zagórek Józef Bisping. Po nawiązaniu kontaktu i wymianie listów, na moją prośbę, sędziwy Pan Józef przysłał pamiętniki opowiadające o Jego gospodarowaniu w Zagórkach. Kiedy zapoznałem się z przesłanymi dokumentami nabrałem przekonania, że jest to materiał nie na artykuł lecz na książkę. Pierwsze wydanie książki pt. „Na Piskorach i w Zagórkach” ukazało się w 1999r. w niewielkim nakładzie ok. 200 sztuk. Drukowane było w całości chałupniczo - na ksero, przez Puławskie Towarzystwo Tradycji Narodowych w Puławach. Drugie wydanie, poszerzone, też niewielkie, ale już drukowane profesjonalnie w drukarni, szybko się rozeszło. Końskowolskie Towarzystwo Społeczno-Regionalne mające w swym statucie prowadzenie działalności w zakresie dokumentowania zdarzeń z przeszłości dotyczących nie tylko gminy Końskowola, zaproponowało wznowienie wydania tej poszukiwanej książki. Spodobała mi się ta propozycja, szczególnie, że w międzyczasie udało mi się pozyskać wiele nowych i nieznanych do tej pory informacji i zdjęć. Nowe wydanie tej publikacji, zostało poszerzone o niepublikowane fragmenty pamiętnika Józefa Bispinga i wiele nowych zdjęć: dworku, tartaku w Jaworowie oraz ludzi, którzy w czasie okupacji znaleźli w tym zakątku i w żyrzyńskim dworze schronienie. W książce zawierającej ponad 200 stron zamieszczonych zostało ponad 210 zdjęć, z których połowa jest publikowana po raz pierwszy.

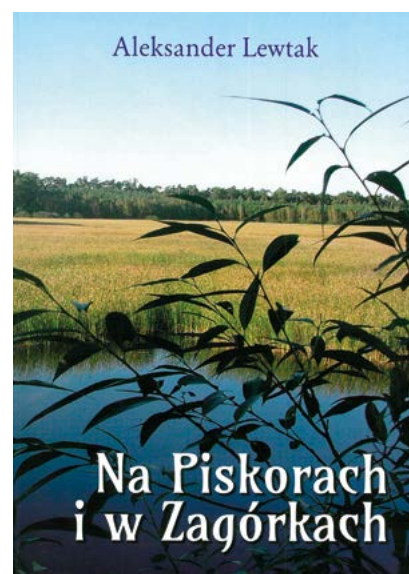


Poprzednie II wydanie książki zawierało 105 stron i tylko 38 zdjęć. Wiele cennych dokumentów udało mi się pozyskać dzięki pomocy takich osób jak: Pan Władysław Mądzik z Kłodnicy gmina Wilków, Jan Góra z Żyrzyna, Zbyszek Bernat z Bałtowa i Henryk Szczotka z Warszawy.

Z tej publikacji czytelnik dowie się między innymi, że w odległości zaledwie 2-3 km od Zakładów Azotowych Puławy znajduje się rezerwat przyrody Piskory – miejsce niezakłócone przez współczesną cywilizację. W książce przypomniano, że w Żyrzynie u Zofii Siemiątkowskiej, schronienie w czasie okupacji znalazł Stefan Tymieniecki - dyrektor przedwojennego radia Katowice (grób jego znajduje się na żyrzyńskim cmentarzu) a także wielu innych, zasłużonych dla Polski ludzi, jak doktor Tumutka - dziennikarz Lutogniewski, generał Więckowski, Kazimierz Brzeziński i Jan Karski. W książce opisano zdarzenia związane z wsiami położonymi w sąsiedztwie rezerwatu Piskory: z Bałtowem, Borysowem i Jaworowem, takie jak: pacyfikacja Dworzyska, funkcjonowanie podziemnej drukarni, działalność aresztu NKWD i kwatery kapelana Marszałka Rydza-Śmigłego. Książka jest w całości poświęcona terenom leżącym w gminie Żyrzyn. Opisane w niej zdarzenia, dziś zapomniane i mało znane, miały jednak wpływ na życie mieszkańców w całym powiecie puławskim.

Książka jest do nabycia w siedzibie Końskowolskiego Towarzystwa Regionalnego w Ratuszu.

Opracował
Przemysław Gembał
Fot. A Pytlak



100 lecie urodzin

100 lat życia to niezwykle czas, który dla większości z nas, zwłaszcza na początku życiowej drogi, wydaje się nie do osiągnięcia. Oznacza cały wiek wypełniony codziennymi radościami i smutkami, pracą i troską o dobro rodziny i innych ludzi. To czas, w którym zebrać można mnóstwo doświadczeń i mądrości, przeżyć wspaniałe chwile szczęścia i wielkiej radości.

W ostatnim czasie dwie Panie mieszkające w naszej Gminie obchodziły swoje 100. urodziny. Pani Janina Sadurska ze Skowieszyna i Pani Helena Misztal z miejscowości Stok. Z okazji swojego jubileuszu otrzymały wiele listów gratulacyjnych i życzeń, między innymi od pana premiera Mateusza Morawieckiego, wójta Gminy Końskowola - Stanisława Gołębiowskiego i Kierownika USC - Danuty Sułek. Do tych serdecznych życzeń, przyłączył się także Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli.

Z powodu pandemii Jubilatki świętowały swoje urodziny tylko w gronie najbliższych, ale redakcji Echa Końskowoli udało się odwiedzić obie Panie, porozmawiać i zapytać o receptę na długowieczność.

Janina Sadurska ze Skowieszyna



Pani Janina urodziła się 9 kwietnia 1921 r. w Skowieszynie. Przeżyła wojnę i trudne czasy powojenne, pracując we własnym, dużym gospodarstwie. Niechętnie wraca do tych wspomnień. Żyje dniem dzisiejszym.

Ma dwoje dzieci i kilkoro ukochanych wnuków i prawnuków, które mimo że mieszkają daleko, chętnie i często odwiedzają babcię. Przyjeżdżają czasem na dłużej, a czasem na krótko, mówiąc zatroskanej babci:

„Babciu, do domu to i na godzinę warto przyjechać”. Pani Janina w swoim życiu bardzo dużo pracowała. Wychowała dwoje dzieci i pomagała wychowywać wnuki, z których jest bardzo dumna.

Niezwykłe jest to, że Jubilatka bardzo dużo czyta i to bez okularów. Z młodzieńczą ciekawością szybko pochłania gazety i książki – czyta wszystko. Mieszka wraz z córką, która z wielką miłością dba o mamę, podobnie jak syn. Pani Janina sama porusza się po domu i sama obsługuje. A jej receptą na długowieczność w dobrym zdrowiu jest witamina C, praca i zyczliwość.



Helena Misztal ze Stoku



Pani Helena
w wieku 85 lat

Pani Helena urodziła się 15 kwietnia 1921 roku w Stoku i całe życie przeżyła w tej miejscowości.

Jest najstarszą i ostatnią żyjącą z sześciorga rodzeństwa. W czasach swojego dzieciństwa i młodości pomagała mamie prowadzić dom i wychować rodzeństwo. Chodziła pracować w polu do innych gospodarzy, aby pomóc wyżywić rodzinę.

Gdy wyszła za mąż, do lat 50-tych mieszkała z mężem i dwojgiem dzieci w drewnianej, jednoizbowej chałupce krytej strzechą.

Po wojnie pracowała w kolejowym ogrodzie w Klementowicach. Mąż był kolejjarzem, a gdy urodziły się dzieci – wychowywała je pozostając w domu. Później w 1973 roku zaczęła pracować w kuchni szkolnej w Klementowicach i tam pracowała już do emerytury. Chodziła do pracy na piechotę, często po błocie wychodząc z domu o 4 rano – gdy trzeba było na rannej zmianie przygotować śniadanie dla 400 dzieciaków w internacie Technikum w Klementowicach. Z popołudniowej zmiany wracała po godzinie 23.00 sprząając po kolacji.

Receptą na długowieczność Pani Heleny jest praca i - dziś byśmy powiedzieli - długie spacery. W czasach gdy samochód był nieosiągalnym luksusem Pani Helena wszystkie sprawy zawodowe i rodzinne załatwiała na piechotę. Często przy okazji przynosząc do domu w koszyku na plecach ziemniaki lub inne warzywa np. z Łopatek lub Karmanowic.

Całe dotychczasowe życie była osobą pogodną, życzliwą i lubianą przez swoich bliskich i sąsiadów. Wiedziała czego chce od życia i żyła jego pełnią - choć nie było to życie lekkie. Doczekała się trójki wnucząt i czwórki prawnucząt.

Mieszka w swoim mieszkaniu, na swoich warunkach otoczona troskliwą opieką rodziny. Jeszcze do niedawna aktywna i sprawna, dziś potrzebuje już pełnej opieki.



Opracowanie i zdjęcia Agnieszka Pytlak

Co w GOK-u piszczy

**WAKACJE
W GOK**
26 LIPCA - 6 SIERPNIA
2021 ROKU
GODZ. 10:00 - 13:00

- ciekawe i inspirujące zajęcia plastyczne i muzyczne
- zajęcia ruchowe
- gry i zabawy
- i wiele innych



Jak co roku zapraszamy na zajęcia wakacyjne do Gminnego Ośrodka Kultury im. K. Walczak w Końskowoli dzieci od 7. roku życia.

Koszt uczestnictwa dla jednego dziecka - 75 zł na tydzień lub 150 zł na dwa tygodnie.

Szczegółowe informacje otrzymacie Państwo w siedzibie GOK w Ratuszy lub pod nr telefonu 573 298 733.

Dzień Dziecka

W ramach zajęć plastycznych GOK w Końskowoli z okazji Dnia Dziecka odbyły się zabawy i konkurs rysunkowy nie tylko dla dzieci z grupy plastycznej. Udział w nich wzięło 10 dzieci w wieku od 1 do 10 lat. Impreza miała miejsce w Rynku, na placu przy Ratuszu. Były rzuty do celu, rzuty kostką „Magiczna drabina” i zbijanie „kręgli” piłeczkami. Do konkursu zaliczał się także rysunek Ratusza kredkami pastelowymi na papierze. Namalowany przez dzieci Ratusz był bardziej okazalszy i kolorowy niż prawdziwy, ale było wesoło, a dzieci chętnie wykonywały zadania, zbierając punkty, za które przyznano nagrody.



fot. z archiwum GOK

XXI Wystawa Twórczości Rodzimych Artystów

Wystawa Twórczości Rodzimych Artystów jest cykliczną, kolejną wystawą przedstawiającą dorobek ludzi pasjonatów sztuk pięknych i rękodzieła artystycznego z terenu Gminy Końskowola oraz sympatyków naszej miejscowości.

Na obecnej wystawie, która potrwa do końca lipca zaprezentowanych jest około 100 prac w różnej technice, a także zdjęcia.

Udział bierze 22 osoby i są to: Anna Borucka, Anna Butryn, Irena Frejowska, Magdalena Gębal, Beata Gryka, Paweł Gryka, Anna Józwicka, Joanna Kłopot, Magdalena Kusiak, Aleksandra Lewtak - Borowiec, Agata Olsińska, Teresa Maria Przypis, Julia Rzechowska, Renata Sałęga, Anna Sikora, Emil Solis, Olga Sułek, Arkadiusz Stańczykowski, Maria Tużnik, Elżbieta Urbanek, Jolanta Wawer, Beata Wiejak.



Kolejny numer Kajetu Końskowskiego - podczas Świąt Róż

W kwietniu ukazał się drugi numer Kajetu Końskowskiego, w którym znalazły się wspomnienia Pani Salomei Sułek, mieszkanki Końskowoli pochodzącej ze Skowieszyna z lat 1935 - 1950. Podczas XXIV Świąt Róż planujemy promocję kolejnego 3. już numeru Kajetu, w którym zaprezentujemy Państwu Pamiątkę Józefa Kolka - mieszkańca Końskowoli w latach wojny i więźnia Majdanka. Publikacje można będzie nabyć w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli - w Ratuszu.



Sprzątanie w Lesie Stockim

Na początku miesiąca maja w Lesie Stockim odbyło się wielkie sprzątanie całej miejscowości. W akcji wzięli udział mieszkańcy - zarówno dorośli, młodzież jak i dzieci. Pani sołtys Małgorzata Kozak czuwała nad organizacją akcji: wysprzątany został plac zabaw i teren wokół szkoły, gdzie nasadzone zostały krzewy róż a także wszystkie przydrożne rowy - miejsca dzikich wysypisk. Worki, które dostarczył nam Urząd Gminy w Końskowoli napętniły się w bardzo szybkim czasie i było ich bardzo dużo.



fot. M. Kozak

Atrakcje XXIV Święta Róż w Końskowoli

Największe święto w naszej Gminie będziemy celebrować w tym roku w niedzielę 11 lipca, ale imprezy towarzyszące rozpoczną się już w sobotę, od samego rana.

Najwcześniej - o 7.30 na stawach w Starej Wsi będą rywalizować wędkarze, a później o 8.30 przed Ratuszem entuzjaści pieszych wędrówek rozpoczną X Pieszy Rajd Różany. O godzinie 10.00 wyruszy spod Urzędu Gminy XII Rajd Rowerowy Szlakiem Różanym, a o 11.00 rozpocznie się Rajd Nordic-Walking zbiórką przy dawnej szkole w Skowieszynie. Wieczorem o godz. 18.00 przed Ratuszem spotkają się miłośnicy historii, aby z przewodnikiem zwiedzać zabytki Końskowoli.

W niedzielę 11 lipca uroczystości rozpoczną się w kościele parafialnym Mszą Świętą w intencji producentów róż, szkółkarzy, ogrodników i rolników. Po jej zakończeniu nastąpi oficjalna inauguracja Święta Róż w Ratuszu oraz otwarcie XXIV Wystawy Róż. Oprócz corocznych konkursów na „Najpiękniejszą różę wystawy” i „Różę Miss Publiczności” w tym roku, po raz pierwszy odbędzie się „Profesjonalny Konkurs Różany”, pod przewodnictwem Polskiego Towarzystwa Różanego.

Niezwykłym wydarzeniem XXIV Święta Róż będzie światowa premiera nowej odmiany róży i nadanie jej imienia. Ceremonia ta będzie przebiegała z udziałem ojca i matki chrzestnej. O tym, kto będzie piastował te zaszczytne funkcje poinformujemy Państwa na plakatach, na stronie internetowej GOK i profilu Facebookowym GOK Końskowola.

Nowa odmiana róży ma piękny kolor, wielki kwiat i mocny zapach. Warto więc przybyć w niedzielę, aby pozachwycać się różaną nowością.

Podczas Święta Róż odbędzie się także otwarcie Muzeum Tęczyńskich w Ratuszu. Z tej okazji Grażyna Bartnik z działu edukacji Muzeum Czartoryskich w Puławach przedstawi nam postać księżnej Zofii z Opalińskich Lubomirskiej (1643-1675), a Konrad Pyzel, historyk sztuki, socjolog, kurator organizacyjny wystaw czasowych w Muzeum Pałacu



w Wilanowie, zaprezentuje dokonania jej córki Elżbiety Sieniawskiej (1669-1729), właścicielki dóbr końskowolskich.

Obchody Święta Róż uświetni koncert Orkiestry Dętej Gminy Końskowola, koncert Chóru „Śpiewający Seniorzy”, oraz koncert Duetu saksofonowego.

Ponadto będzie można posmakować naszych regionalnych produktów, które przygotują członkowie Kół Gospodyń Wiejskich z naszej Gminy. A także zaopatrzyć się w krzewy różane i inne rośliny producentów naszego regionu.

Podczas Święta Róż odbędzie się także otwarcie Muzeum Tęczyńskich w Ratuszu. Z tej okazji Grażyna Bartnik z działu edukacji Muzeum Czartoryskich w Puławach przedstawi nam postać księżnej Zofii Lubomirskiej, a Konrad Pyzel, historyk sztuki, socjolog, kurator organizacyjny wystaw czasowych w Muzeum Pałacu w Wilanowie, zaprezentuje losy jej córki Elżbiety Sieniawskiej.

Obchody Święta Róż uświetni koncert Orkiestry Dętej Gminy Końskowola, koncert Chóru „Śpiewający Seniorzy”, oraz koncert Duetu saksofonowego.

Ponadto będzie można posmakować naszych regionalnych produktów, które przygotują członkowie Kół Gospodyń Wiejskich z naszej Gminy. A także zaopatrzyć się w krzewy różane i inne rośliny producentów naszego regionu.



fot. A. Sikora

Wieści ze szkolnej ławy

SP w Chrzęchowie

Tydzień Bibliotek

W dniach od 8 do 15 maja 2021 r. nasza szkoła uczestniczyła w wielkiej ogólnopolskiej akcji promującej biblioteki i czytelnictwo, która organizowana jest od 2004 r. Tegoroczny, XVIII Tydzień Bibliotek, upłynął pod hasłem „Znajdziesz mnie w bibliotece” i obfitował w wiele imprez, np.: Zaszyfrowana biblioteka dostarczała uczniom radości, gdy zapraszała każdego dnia do poszukiwań, odgadywania nowych, tajemniczych haseł, rozwiązywania rebusów, zadań matematycznych i historycznych związanych z biblioteką. Dużo radości sprawiło uczniom pisanie kredą na chodniku tytułów ulubionych książek. Zwieńczeniem Tygodnia Bibliotek był Korowód postaci bajkowych i literackich.

Joanna Borucka, Beata Ratus



Dzień Dziecka 2021 r.

Uczniowie z klas I-III Szkoły Podstawowej w Chrzęchowie obchodzili swoje święto niejako dwukrotnie. 1 czerwca otrzymali w szkole słodkie upominki, a 2 czerwca uczestniczyli w wycieczce do Puław. Pierwszą atrakcją wycieczki był seans filmowy w kinie Sybilla pt.: „Co mi w duszy gra” Walta Disneya, po którym dzie-

ci udali się do parku Czartoryskich. Obserwowali tam przyrodę, między innymi parkowe pawie, które prezentowały się w całej okazałości. Mali turyści poznali także historię oglądanych budowli tj. Domku Gotyckiego i Świątyni Sybilli wchodzących w skład zespołu pałacowo - parkowego przy pałacu Czartoryskich w Puławach.

Pełni pozytywnych wrażeń uczniowie wrócili do szkoły. Taki Dzień Dziecka wszyscy lubią najbardziej, a radość dzieci dodaje „skrzydeł” nam - pedagogom i rodzicom.

Elżbieta Butryn, Janina Duda, Anna Sułek



Fot. z archiwum szkoły (4)

Lekcja z Policją

Zbliżające się wakacje to okres, kiedy nasze pociechy spędzą dużo na zabawach na dworze. Jazda rowerem, zabawy nad wodą staną się codziennością. Bardzo ważne jest bezpieczeństwo dzieci, o które zadbają dorośli, ale wiele też zależy od rozwagi i ostrożności samych dzieci.

Aby przypomnieć zasady bezpiecznego zachowania, zorganizowano „Lekcję z Policją”. Na zaproszenie klas I-III do szkoły przybyli Policjanci z Komendy Powiatowej w Puławach. Pod ich nadzorem uczniowie przypomnieli sobie zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego i wypoczynku nad wodą. Ponadto policjanci opowiedzieli uczniom o swojej pracy i warunkach jakie należy spełnić, aby zostać policjantem.

Dużą atrakcją dla dzieci była możliwość przymierzenia kamizelki kuloodpornej, kajdanek oraz oglądanie policyj-



nego samochodu. W podziękowaniu policjanci otrzymali kwiaty wykonane przez uczniów kl. III.

Elżbieta Butryn, Janina Duda, Anna Sułek

Czy łatwo jest wychować dziecko?

„Jak my będziemy mieć dziecko, będziemy wychowywać je książkowo! Nasze dziecko będzie najmądrzejsze i najwspanialsze!” - ileż razy tak myślą lub mówią przyszli młodzi rodzice... Czy to znaczy, że jest jakiś przepis na wychowanie młodego człowieka? Tylu pedagogów, psychologów i innej maści naukowców napisało o tym tomy książek. Ile tam jest mądrych rzeczy, wskazówek, przykładów... Ilu studentów ślęczy nad tymi tomami, przygotowując się do egzaminów... Czasami po te mądrości sięgają rodzice, bo przecież nikt z nas nie urodził się rodzicem, nikt nie dał nam przepisu na idealne, udane rodzicielstwo, ani recepty na wychowanie naszego dziecka. Naczytamy się więc o postawach rodzicielskich i myślimy, że już wszystko wiemy. Poznamy teorię i wskazówki, sposoby radzenia sobie w różnych przykładowych sytuacjach. Niektórym wydaje się, że jest to bardzo proste, a dziecko musi, po prostu MUSI być takie, jak chcemy. A potem... Życie weryfikuje nasze pomysły i nadzieje.

Bo przecież w procesie wychowania nie jesteśmy tylko my i nasze dzieci... Dołączają do nas stopniowo inni ludzie - babcie i dziadkowie, ciocie i wujkowie, znajomi, przyjaciele, nauczyciele, rówieśnicy naszych pociech, trener piłki nożnej, instruktorka tańca, pani na ulicy, kierowca emki szkolnej i wielu, wielu innych... A wreszcie, o czym nie sposób zapomnieć - telewizja, radio, internet, gry komputerowe, portale społecznościowe, czyli media.

Na co więc rodzic ma wpływ? Niestety tylko na to, co sam robi i mówi... I tu kończy się często teoria o wspianym, bezbłędnym wychowaniu. Bo przecież choćbyśmy stanęli na głowie, nie mamy wpływu na to, czego i od kogo nauczy się nasza pociecha. Owszem, czasami możemy wybierać osoby, z którymi się styka, ale nie zawsze będzie to możliwe. Zresztą nie możemy izolować dziecka od tego, co nam się nie podoba, bo wcześniej czy później zetknie się z różnymi rzeczami w swoim życiu. Każda z otaczających nas osób wkłada więc w wychowanie naszego dziecka przysłowiowe „5 groszy” i osoba, którą tak naprawdę wszyscy wychowujemy to wypadkowa wpływów otaczających ludzi i mediów. Możemy więc przeczytać wszystkie książki traktujące o wychowywaniu dziecka. Możemy nawet walczyć z otaczającymi osobami, żeby zechciały wspomagać nas w tym niełatwym zadaniu według naszego pomysłu. Możemy... Ale na wszystkich i na wszystko nie mamy wpływu. Nie znaczy to oczywiście, że mamy nic nie robić. Nikogo do tego nie namawiam. Zawsze musimy się starać, próbować, nie poddawać. Bez względu na to, czy nasza pociecha ma 3 lata, 13 czy 33, to jest nasze dziecko i zawsze możemy nad nim czuwać, tylko w inny sposób. Często powtarzam, że musimy kochać nasze dzieci bez względu na wszystko, ale zawsze też dodaję coś, co

moim zdaniem jest ważne, a mianowicie: „Miłość musi być wymagająca”. Wkładamy więc całe nasze serca w wychowanie dzieci. Wymagamy, ale i wspieramy, pomagamy w miarę potrzeb i naszych możliwości, a jednocześnie uczymy samodzielności, pokazujemy przewagę dobra nad złem, wskazujemy ogromną wartość rodziny, przyjaźni, więzi międzyludzkich. Czy nasze dzieci z tego skorzystają? Pozostaje mieć nadzieję, że tak... Przytoczę mądre słowa J. Korczaka - „Dziecko chce być dobre. Jeśli nie umie - naucz, jeśli nie wie - wytłumacz, jeśli nie może - pomóż.”

Na pewno nasze dzieci popełnią w życiu wiele błędów, ale czy my ich nie popełnialiśmy i nie popełniamy nadal? J. Korczak pięknie mówi: „Dziecko ma prawo być sobą. Ma prawo do popełniania błędów. Ma prawo do posiadania własnego zdania. Ma prawo do szacunku.” Na zakończenie kolejny raz odwołam się do słów J. Korczaka, który całe swoje życie poświęcił dzieciom.

„Prośba dziecka”, czyli kilka przykazań dla rodziców:

Nie psuj mnie. Dobrze wiem, że nie powinienem mieć tego wszystkiego, czego się domagam. To tylko próba sił z mojej strony.

Nie bój się stanowczości. Właśnie tego potrzebuję - poczucia bezpieczeństwa.

Nie bagatelizuj moich złych nawyków. Tylko ty możesz pomóc mi zwalczyć zło, póki jest to możliwe.

Nie zwracaj mi uwagi przy innych ludziach, jeśli nie jest to absolutnie konieczne. O wiele bardziej przejmuję się tym, co mówisz, jeśli rozmawiamy w cztery oczy.

Nie chroń mnie przed konsekwencjami. Czasami dobrze jest nauczyć się rzeczy bolesnych i nieprzyjemnych.

Nie zrządz. W przeciwnym razie muszę się przed tobą bronić i robię się głuchy.

Nie dawaj mi obietnic bez pokrycia. Czuję się przeraźliwie łamszony, kiedy nic z nich nie wychodzi.

Nie zapominaj, że jeszcze trudno mi jest precyzyjnie wyrazić myśli. To dlatego nie zawsze się rozumiemy.

Nie sprawdzaj z uporem maniaka mojej uczciwości. Zbyt łatwo strach zmusza mnie do kłamstwa.

Nie bądź niekonsekwentny. To mnie oślepia i wtedy tracę całą moją wiarę w ciebie.

Nie odtrącaj mnie, gdy dręcę cię pytaniami. Może się wkrótce okazać, że zamiast prosić cię o wyjaśnienia, poszukam ich gdzie indziej.

Nie wmawiaj mi, że moje lęki są głupie. One po prostu są.

Nie rób z siebie nieskazitelnego ideału. Prawda na twój temat byłaby w przyszłości nie do zniesienia. Nie wyobrażaj sobie, iż przepraszając mnie stracisz autorytet. Za uczciwą grę umiem podziękować miłością, o jakiej nawet ci się nie śniło.

Nie bój się miłości. Nigdy.

Beata Kowalik

SP w Końskowoli - Kącik Sienkiewiczowski

Dzień Dziecka kl. VII b

Z okazji Dnia Dziecka 01.06.2021 r. dla klasy VII b zostało zorganizowane ognisko w Nowym Pożogu. Po dotarciu na miejsce, byliśmy bardzo mile zaskoczeni wyglądem okolicy. Zastaliśmy tam piękną altanę, w której mogliśmy razem spędzić czas, rozmawiając i jedząc kiełbasę, którą wcześniej upiekliśmy na ognisku. W pobliskim stawie, rechotały żaby, a las, który nas otaczał, przyciągał swoim urokiem jak magnes. To właśnie tam większość osób spędziła prawie cały wyjazd. Nie dziwię się. Gdy tam weszłam, czar tego miejsca był zachwycający. Dla tych, którzy jednak woleli odpocząć, w altance zabawy nie brakowało. Przekąski i gry karciane czekały dla zmęczonych po spacerze i zabawie w lesie. Więc zgodnie z całą klasą mogę stwierdzić, że ten wyjazd był bardzo udany i chętnie spędzilibyśmy tam kolejny Dzień Dziecka.

Anna Józwicka kl. VII b



Pierwszy czerwca w VI b

Pierwszy czerwca w VI b bardzo dobrze udał się. Krótki spacer ze słońcem wprost na zacienioną ławeczkę. Potem kęs kiełbasy z ogniska, by smak przygody poczuć z bliska. Jeszcze zabawa w „chowanego” i małe kalambury do tego. Zabawa jednak szybko kończy się i do domu wszyscy zbieramy się. Pozostaje wspomnień czar i przyciszonych rozmów gwar. Być może jeszcze to powtórzymy wszyscy na to mocno liczymy.

Edyta Kowalik



Piknik integracyjny klasy V a

Po długo oczekiwanej przerwie wróciliśmy nareszcie do nauki w murach naszej szkoły. Aby wspólnie świętować to, że znowu jesteśmy razem i uczcić Międzynarodowy Dzień Dziecka, 1 czerwca wybraliśmy się razem z naszą wychowawczynią najpierw na ulubione lody, a następnie urządziliśmy sobie spotkanie z kolegami i koleżankami na szkolnym placu zabaw. Była to okazja do rozmów po wielu miesiącach spędzonych w domach na zdalnym na-

uczaniu. Mieliśmy też okazję podzielić się wrażeniami i tak zwyczajnie pobyć znowu razem. Okazuje się nawet, że za sobą tęskniliśmy. Przy tej okazji pragniemy złożyć Wszystkim serdeczne życzenia, aby nigdy nie zabrakło nam prawdziwej i szczerzej radości, którą moglibyśmy dzielić się z napotkanymi ludźmi.

uczniowie klasy V a



Dzień Dziecka w VII a

08.06.2021 r. dla naszej klasy VII a był bardzo radosnym dniem, w którym udaliśmy się na długo wyczekiwaną wycieczkę.

Niektórych trochę bolały nogi, bo do celu, musieliśmy przewędrować trasę od szkoły, aż na koniec Rud. Na miejscu znaleźliśmy się około 9.00 i od razu zabraliśmy się za rozpalamie ogniska i organizowania biesiady. Wszystko przebiegało sprawnie i niedługo potem zjadaliśmy się już pysznymi kielbaskami. Okazało się, że są wśród nas również amatorzy słodkich pianek, które właściwie przygotowane smakują wybornie. Wprawdzie trochę trzeba się było potem pomęczyć z doprowadzeniem „widełek” do porządku, ale i tak było warto. Potem bawiliśmy się na placu zabaw, bo w Dzień Dziecka nie mogło tego zabraknąć i przeszliśmy do przygotowanych przez nas na tę okazję gier - które były głównym punktem programu wycieczki.

Całe show skradła „Mafia”, w którą graliśmy wielokrotnie. Każdy uczestnik losował karteczkę z postacią, którą miał być w danej rundzie. Za każdym razem też ktoś inny był prowadzącym, bo wiele osób chciało spróbować swoich sił w tej roli. Zabawa tak nas wciągnęła, że nawet nie zdążyliśmy wykorzystać innych przygotowanych na tę okazję gier. Może następnym razem?



Fot. z archiwum szkoły (5)

Bawiliśmy się doskonale i najważniejsze, że znowu poculiśmy jak fajnie jest być razem. Potem posprzątaaliśmy po sobie, zrobiliśmy kilka zdjęć na pamiątkę i wyruszyliśmy w drogę powrotną.

Podczas całej naszej wycieczki sprzyjała nam pogoda: świeciło słońce i powiewał wietrzyk, a kiedy dotarliśmy do domów, zaczął padać deszcz. To był bardzo udany Dzień Dziecka, za co serdecznie dziękujemy naszym Rodzicom i Opiekunom.

Karina Bojarszczuk

Gminne Przedszkole w Końskowoli

Wyróżnienia dla naszych przedszkolaków

Miło nam poinformować, że Eliza Walasek z grupy III w Gminnym Przedszkolu w Końskowoli otrzymała wyróżnienie za pracę plastyczną pt. „Co zawdzięczam pszczołom?”. Praca została wykonana na wojewódzki konkurs plastyczny zorganizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie. Projekt realizowany był w ramach kampanii edukacyjno-informacyjnej „Lubelskie - wspólnie dla pszczół”. Zadanie polegało na zapoznaniu się ze zwyczajami pszczół, a potem samodzielnym narysowaniu, namalowaniu lub wyklejeniu odpowiedzi na konkursowe pytanie.

Ostatecznie spośród 346 prac konkursowych wyróżniono 50 prac dzieci w wieku przedszkolnym.

Natomiast Szymon Polak (również grupa III) otrzymał wyróżnienie za pracę plastyczną pt. „Eko produkty na moim stole”. Udział w Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Eko produkty na moim stole” wzięło 363 maluchów z 18 powiatów. Mogły to być tylko dzieci z przedszkoli biorących udział w programie: „Skąd się biorą produkty ekologiczne?”. Celem programu jak i konkursu było podniesienie wiedzy na temat ekologicznej żywności oraz kształtowanie umiejętności wyboru produktów ekologicznych i zdrowych nawyków żywieniowych. Ważne było też wzbudzenie zainteresowania dzieci zdrowym stylem życia.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Magdalena Tutkaj



Każda pomoc się liczy

Nie od dziś wiadomo, że dzieci z Gminnego Przedszkola w Końskowoli mają dobre serca. Przedszkolaki od wielu lat zbierają korki na leczenie chorych rówieśników. Teraz przed przedszkolem stanął prawdziwy pojemnik, do którego można wrzucać korki. Te pojemniki w kształcie serca są symboliczne. Przypominają o sercu, które mamy i powinniśmy mieć dla najbardziej potrzebujących.

Plastikowe nakrętki – od napojów, oleju, kawy rozpuszczalnej, szamponów, płynów do płukania, pasty do zębów itp. – są w każdym domu. Zamiast trafiać z innymi odpadami plastikowymi do śmieci mogą pomóc w akcjach charytatywnych. W ten sposób łączymy recykling z dobroczynnością. Zachęcamy wszystkich przedszkolaków do przynoszenia korków. Każda pomoc się liczy.

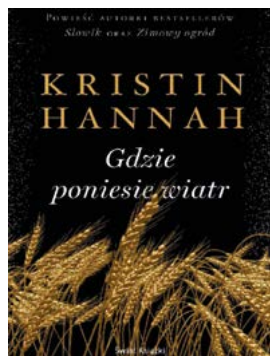
Magdalena Tutkaj



Serce charytatywnie wykonął pan Andrzej Murat.

Biblioteka proponuje

Kristin Hannah - „Gdzie poniesie wiatr”



Teksas, rok 1934. Miliony ludzi pozostają bez pracy, a susza pustoszy Wielkie Równiny. Rolnicy walczą o zachowanie ziemi i dobytku. Plony są niskie, studnie wysychają, a burze pyłowe niszczą wszystko na swojej drodze.

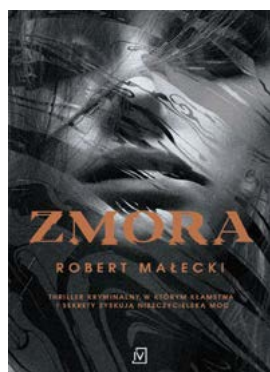
W tych niepewnych, niebezpiecznych czasach Elsa Martinelli musi dokonać bolesnego wyboru: walczyć o ziemię, którą kocha, czy udać się do Kalifornii w poszukiwaniu lepszego życia? „Gdzie poniesie wiatr” to niezapomniany obraz „amerykańskiego snu”, widziany oczami niezwyklej kobiety, której odwaga i poświęcenie stają się znakiem szczególnym całego pokolenia.

Ałbena Grabowska - „Rzeki płyną jak chcą”



Klara, Róża i Amelka. Panny Terechowiczówny. Przed wojną jeździły z rodzicami do wód, mieszkały w wytwornym pensjonacie, a matka pilnowała, by parasolkami chroniły delikatną cerę przed słońcem. Rok 1914 wywrócił życie sióstr, podobnie jak milionów ludzi w Europie, do góry nogami. Ojciec poszedł na front, majątek bez jego opieki szybko zaczął podupadać. Lata mijają. Matka na przemian rozpacza i modli się, Róża wciąż jest trzpiotką, a Klara, mimo protestów starej służącej Ludwiżanki, urabia sobie ręce po łokcie. Amelia wbrew woli zszokowanej rodziny udaje się na szkolenie do szpitala wojskowego w Warszawie. Jednak to zaledwie grom przed prawdziwą burzą. Po kilku miesiącach zawiadamia bowiem rodzinę, że wraca do rodzinnego majątku z... mężem. Żołnierzem, którego poznała w szpitalu. Kim jest mąż Amelii? Jak jego obecność w dworze wpłynie na życie Klary, Róży i ich matki? Czy Amelia może być pewna uczuć męża?

Robert Małecki - „Zmora”



W świecie, w którym wszyscy kłamią, nikt nie słyszy prawdy. Kama Kosowska, niespełniona dziennikarka, wraca do Torunia i otrzymuje propozycję udziału w programie o tajemniczym zaginięciu z 1986 roku. Wtedy też przepadł bez śladu jej kolega z dzieciństwa, siedmioletni Piotrek Janocha. Kama jest jedną z osób, które ponad trzydzieści lat temu jako ostatnie widziały chłopca żywego.

Gdy po wielu latach akta starej sprawy trafią w ręce komisarza Lesława Korcza, odkryje on szereg rażących nieprawdowości, a cień podejrzewania padnie na owdowiatego ojca Kamy, emerytowanego policjanta, Waldemara Kosowskiego. Kiedy prawda sprzed lat zacznie wychodzić na jaw, dziennikarka będzie musiała również stanąć oko w oko z niewyobrażalną prawdą na temat śmierci swojej matki. Czy uda jej się wyjaśnić, co wydarzyło się podczas tamtych tragicznych wakacji?

Pielgrzymki z Panem Stanisławem

Ziemia Święta - Jezioro Galilejskie cz.1

Przed nami letnie miesiące, szczególnie sprzyjające pielgrzymowaniu. Jednak ze względu na panujące obostrzenia nie możemy w pełni korzystać z tej formy podróży. Chciałbym jeszcze raz udać się do Ziemi Świętej, a tu nadal trwająca pandemia i jeszcze prawdziwa wojna, gdzie giną niewinni ludzie.

Odzywają wspomnienia... Myślą przenoszę się do odbytej pielgrzymki do Ziemi Świętej. Do miejsc, szczególnie drogich ludziom wierzącym. Miejsc gdzie dokonały się najważniejsze wydarzenia dotyczące naszego chrześcijańskiego życia. Do ziemi Abrahama i proroków narodu wybranego, w której wypełniły się proroctwa o mesjaszu i na której narodził się kościół. Chociaż opisywane w Ewangeliach wydarzenia miały miejsce 2 tys. lat temu to nadal wyczuwalna jest tam obecność Pana Jezusa, który zmartwychwstał i żyje w swoim Kościele.

Tym razem udamy się nad Jezioro Galilejskie nazywane także Morzem Galilejskim, Jeziorem Genenezaret, Morzem Tyberiadzkim albo po prostu Jeziorem lub Morzem. W języku hebrajskim używana jest nazwa Jam Kinneret czyli Morze Kinneret. „Kinneret” prawdopodobnie pochodzi od hebrajskiego słowa kinnor (harfa albo lira) i odnosi się do kształtu jeziora.



Pielgrzymi z parafii Końskowola nad jeziorem Genenezaret, w miejscu gdzie Chrystus po zmartwychwstaniu ukazał się uczniom.

Wody do Jeziora Galilejskiego dostarcza rzeka Jordan. Jezioro rozciąga się na długości około 25 km i szerokości 13 km, a jego powierzchnia wynosi 166 km². Jest najniższym położonym słodkowodnym jeziorem na świecie – jego lustro wody znajduje się 209 m poniżej poziomu morza. Jezioro Galilejskie wraz z rzeką Jordan dostarcza wody całemu Izraelowi i ma to wpływ na obniżenie jego głębokości. Obecnie maksymalna głębokość jeziora wynosi 43 m.

Wokół rozciągają się przepiękne wzgórza, które tworzą specyficzny, lokalny klimat z niespodziewanymi wiatrami i burzami. Mieszkańcy okolicznych miast i miejscowości powiadają, że wody Kinneret srożą się falami zawsze wtedy, gdy jest ono nazywane jeziorem a nie morzem.

Jezioro w znacznej części otaczają strome zbocza, które wznoszą się na wysokość około 200 - 300 m n.p.m. W tym rejonie jest zazwyczaj bardzo ciepło, zarówno latem, jak i w zimie. Temperatura wody podczas gorącego lata dochodzi nawet do 33°C. Jednak szczególne ukształtowanie tego terenu: niskie położenie jeziora w sąsiedztwie wysokich wzgórz powoduje, że nad jeziorem pojawiają się nagle i gwałtowne burze.

Na przestrzeni wieków wokół Jeziora powstało wiele miast i miejscowości, które stały się świadkami wydarzeń opisywanych w Ewangeliach: Kafarnaum, Tyberiada, Magdalia, Betsaida Gedara, Hippos. W czasach Jezusa wokół rozciągały się piękne bogate winnice i gaje oliwne z mnóstwem drzew. Ponieważ Genenezaret zawsze było bogate w ryby - dziś żyje tu 22 gatunki ryb - mieszkańcy tego terenu zajmowali się rybołówstwem, stąd wielu z grona apostołów było rybakami. Zaczniemy więc od miejsca powołania pierwszych uczniów...

Można sobie wyobrazić jak *brzegiem Jeziora przechodzi Chrystus, widzi mężczyzn naprawiających sieci - Jakuba i Jana, jak czynią to z ojcem swoim Zebedeuszem i powołuje ich, aby poszli za nim* - co czynią bez wahania. W innym miejscu Ewangelia opisuje jak Jezus przechodząc obok Jeziora Galilejskiego ujrzał dwóch braci: Szymona zwanego Piotrem i brata jego Andrzeja jak zarzucali sieci w jezioro i rzekł im: „Pójdźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi”. Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim... Stojąc na brzegu możemy sobie wyobrazić wielotysięczne tłumy, który podążają za Jezusem, jak z łodzi na jeziorze naucza stojących na brzegu.

Wiele razy Jezus przepływał Jezioro wzdłuż i wszerz. Odwiedzał różne miejscowości rozsiane wokół jeziora... Przecież większość z apostołów pochodziła z rybackich miejscowości położonych nad Jeziorem Tyberiadzkim.

Możemy przypuszczać, że przyroda za czasów Jezusa była podobna, dlatego kiedy stanie się nad brzegiem Jeziora, to wydaje się, że wciąż słychać echo Jego słów i szelest Jego szat, gdy się przechadza obok nas. Jakby tu był obecny i czekał na nas, jak na uczniów po zmartwychwstaniu. Tu wszystko mówi o Jezusie, o jego nauczaniu i o jego cudach. Tu chodził po wzburzonych falach jeziora i kazał wypływając na głębie, by zarzucać sieci i napełnić rybami łodzie po brzegi. Jezioro Galilejskie to świadek niezliczonych wydarzeń i cudów jakich dokonał Jezus.

Na jednym ze wzgórz obok Jeziora wygłosił słynną naukę, którą uważa się za streszczenie całej Ewangelii - to Góra Błogosławieństw. Widok z tego miejsca na Jezioro i okolicę jest niesamowity. Zapiera wprost dech w piersiach. Samo miejsce jest obudowane pięknym kościołem i otoczone wprost bajkowymi - jak nie z tego świata - ogrodami. Rosną tu przedziwne krzewy i kwiaty. Wprost



Kościół na Górze Błogosławieństw.



Ogrody wokół kościoła - w oddali widoczne Morze Galilejskie.

cud natury. Są też róże – takie jak u nas w Pożogu. Kościół i ogrody leżą 200 m powyżej poziomu Jeziora Galilejskiego, a opiekują się nimi ojcowie Franciszkanie z Kustodii Ziemi Świętej.

Góra Błogosławieństw to przedsmak tego, co ludzi błogosławionych czeka po śmierci. Podziwiając urok tego miejsca, w niezwykłym ogrodzie można z kamiennych płyt odczytać treść tych błogosławieństw, aby w duchu przyłączając się do tłumów idących za Jezusem i usłyszeć Jego słowa: *Błogosławieni ubodzy... Błogosławieni, którzy się smucą... Błogosławieni cisi... Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości... Błogosławieni miłosierni... Błogosławieni czystego serca... Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój... Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości... Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy z waszego powodu mówią kłamliwe wszystko złe na was... Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.*

Jezus powiedział to donośnym głosem, bo chciał, abyśmy byli szczęśliwi - to zadanie dla nas, na nasze życie. „Kazanie na Górze” to streszczenie całej moralności chrześcijańskiej. Chrystus w wypowiedzianych błogosławieństwach zaprasza nas wszystkich byśmy kroczyli Jego drogami, bo jak sam powiedział „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”. Tylko On!!!

Oh! Jakby się chciało tu pobyt dłużej... Nacieszyć oczy, posłuchać echa słów Jezusa... Ale czas nagli i musimy ruszać w drogę. Myślę, że każdy kto tu przybył, będzie myślał powracał do tych miejsc przez całe życie.

Teraz udajemy się do Kafarnaum. Oczywiście miasto leży nad Jeziorem Galilejskim. Tak jak przed wiekami tak i teraz mieszkańcy zajmują się rybołówstwem. W starożytności Kafarnaum zajmowało brzeg jeziora o długości 3 km i szerokości 1,5 km. Odkryte ruiny starożytnego Kafarnaum z czasów Jezusa, zajmują 6 ha.

Apostoł Piotr, który pochodził z Betsaidy przybył tu, do Kafarnaum ze swoim bratem Andrzejem i założył firmę rybacką. Tu w domu Piotra Jezus zamieszkał i stąd wyruszył na wyprawę misyjną. Już w początkach chrześcijaństwa miejsce to było otoczone czcią. Chrześcijańska pątniczka o mieniu Egeria, pielgrzymująca po ziemi świętej w czwar-



Ogrody na Górze Błogosławieństw.



Ruiny starożytnego Kafarnaum - pozostałości wokół domu św. Piotra.

tym wieku zapisała: *W Kafarnaum dom księcia apostołów - Świętego Piotra, został przekształcony w kościół.*

Archeolodzy odkryli, że najprawdopodobniej w połowie I wieku, ściany tego pomieszczenia zostały wytynkowane od wewnątrz, co było związane ze zmianą jego funkcji z mieszkalnej na sakralną. Na zachowanych fragmentach tynku, archeolodzy odkryli geometryczne wzory, kolorowe kwiaty, rysunki oraz inskrypcje pisane w języku greckim, aramejskim i łacinie. Napisy wskazują na Jezusa jako „Pana i Chrystusa”. Znaczna część z tych napisów niestety nie jest czytelna.

W 1990 roku nad tym miejscem wybudowano nowoczesny kościół, ośmioboczną bazylikę, którą podtrzymuje

8 potężnych kolumn, ma ona chronić ruiny Domu Księcia Apostołów Świętego Piotra, i aby umożliwić pielgrzymom odprawianie Mszy Świętej.

W odległości 30 m od Domu Piotra znajdują się pozostałości synagogi, która została wybudowana w miejscu tej, w której nauczał Jezus – najpiękniejszej synagodze w całym Izraelu.

Dlaczego o tym mieście mówi się, że jest miastem Jezusa? Bo tu w Kafarnaum bardzo wiele się wydarzyło: tu Jezus uzdrowił teściową Piotra, tu powołał na Apostoła Lewiego syna Alfeusza – Mateusza. Tu uzdrowił wielu: między innymi paralityka, sługę setnika, trędowatego, kobietę cierpiącą na krwotok, wskrzesił córkę Jaira. Może z tego względu o tym mieście Jezus powiedział ostre słowa, czyniąc mieszkańcom wyrzuty: „A ty Kafarnaum? Czy aż do nieba musisz być wyniesione? Aż do otchłani zejdziesz! Bo gdyby w Sodomie działy się cuda, które się w Tobie dokonały, przetrwałyby do dnia dzisiejszego. To też powiadam wam ziemi sódomej lżej będzie w dzień sądu niż tobie.”

W zaciszu domowego ogniska kontempluję słowa Pana Jezusa zapisane w Ewangeliach i ciągle niepokoją mnie słowa Jezusa: „Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę, gdy przyjdzie?”. Patrząc na dzisiejszych ludzi w świecie, na Polskę, a szczególnie na współczesną Europę, coraz więcej mam wątpliwości. Zastanawiam się co jest groźniejsze: czy wirus covid-19, czy wirus niewiary w Jezusa? Myślę, że ten drugi... ale „Ducha nie gaście”.

Niech stanie przed nami Jezus Chrystus, jak stanął przed Tomaszem - Apostołem po zmartwychwstaniu i przemówi do mnie i do ciebie jak przemówił do wątpiącego Tomasa: „Nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”. Odpowiedzmy też Panu Jezusowi z wielką wiarą, słowami Apostoła „Pan mój i Bóg mój”. I niech tak już będzie zawsze.

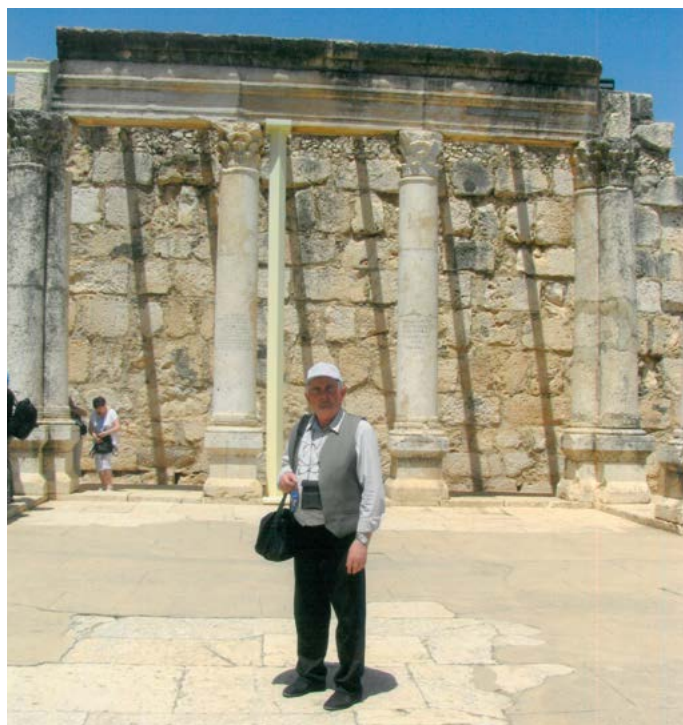
Pan zmartwychwstał i żyje.

Ćwikła Stanisław

Fotografie z archiwum autora



Ośmiokątna Bazylika nad domem Św. Piotra w Kafarnaum.



Ruiny Bazyliki w pobliżu domu Św. Piotra w Kafarnaum.

NAGROBKI

KAMIENIARSTWO

GRANIT - LASTRYKO

Rok zał. 1971

Zakład Kamieniarski
Cezary Czarnowski

tel. **81 856 60 52**
tel. **508 288 840**

Michów, ul. Partyzancka 79, Końskowola, ul. Lubelska 51

www.cckamieniarz.pl

C E N N I K REKLAM

Echa Końskowoli

A4 300zł

A5 150zł

A6 80zł

A7 40zł

Sport w gminie

Emocjonujący mecz zakończony udanym rewanżem z Granitem

W sobotę 12 czerwca Powiślak Końskowola rozegrał ostatni mecz domowy w sezonie 2020/2021. Rywalem podopiecznych Roberta Chmury był Granit Bychawa. Od samego początku spotkanie było pełne emocji. W 11' niebezpiecznie zrobiło się w naszej szesnastce. Dominik Struk zagrał w pole karne, gdzie z piłką minął się Łukasz Strug, a zamykający akcję zawodnik nie trafił w bramkę. Z kolei w 21' po dośrodkowaniu Damiana Bernata, Dominik Ptaszyński główkował w poprzeczkę, a chwilę później niecelnie z główki dobijał Marcin Gil. Kolejną dobrą sytuację mieliśmy w 30 minucie. Jakub Olszewski „wypuścić” jeden na jeden Jakuba Prylińskiego, który za długo zwlekał ze strzałem i piłkę odebrali obrońcy. Nie był to jednak koniec akcji. Do futbolówki dobiegł jeszcze Marcin Gil, jed-



nak jego strzał również obronił defensor Granitu. W 36' faulowany w polu karnym rywali był Sebastian Wrzesiński. Sędzia główny wskazał na „wapno”, a do wykonania jedenastki podszedł Jakub Pryliński, który nie pomylił się i zdobył bramkę. Dwie minuty później Artur Sułek świetnym podaniem „obsłużył” Damiana Bernata, który przelobował golkipera przyjezdnych. Do końca pierwszej połowy wynik nie uległ już zmianie, zatem na przerwę schodziliśmy z dwubramkowym prowadzeniem.

W drugiej odsłonie meczu również nie zabrakło emocji. W 49' swoich sił próbował Sebastian Wrzesiński, jednak jego strzał obronił bramkarz. W kolejnych minutach widzieliśmy dużo walki z obu stron. W 74' po błędzie Macieja Zagórskiego mogliśmy stracić bramkę, lecz napastnik Granitu nie trafił z najbliższej odległości. Goście nacierali. W 81' po raz kolejny zmuszony do interwencji był golkipier Powiślaka. Minutę później niepilnowany Bartłomiej Radziejewicz strzelił nam bramkę z głowy. Zespół Łukasza Gieresza złapał „wiatr w żagle” i w 89' mogliśmy remisować, jednak uratował nas świetny refleks Macieja Zagórskiego. W 90' sam na sam z bramkarzem wyszedł Jakub Pryliński, lecz oddał zbyt słaby strzał by zaskoczyć golkipera z Bychawy. „Pryta” swoich sił próbował jeszcze w doliczonym

czasie gry, jednak i tym razem górą wyszedł Mateusz Zawislak. Ostatecznie Powiślak Końskowola pokonał Granit Bychawa 2:1.

Skład Powiślaka

Maciej Zagórski - Jakub Nowak (77' Kamil Lisiewicz), Wiktor Łuczkowski, Dominik Ptaszyński, Jakub Olszewski - Damian Bernat (72' Krystian Kobus), Sebastian Wrzesiński, Adrian Dudkowski, Artur Sułek (90+3' Rafał Banaszek) - Marcin Gil (63' Patryk Kędra), Jakub Pryliński (90+5' Adrian Kopczyński).

Pewne zwycięstwo w Żmudzi - udane pożegnanie trenera Chmury

W sobotę 19 czerwca Powiślak Końskowola rozegrał ostatni mecz w sezonie 2020/21. Rywalem żółto-niebieskich była Victoria Żmudź, plasująca się na pozycji wicelidera. Pierwsza połowa była dość wyrównana. Na początku, kilkakrotnie do interwencji zmuszony był debiutujący w naszym pierwszym zespole, Cezary Gogacz. W kolejnych minutach to podopieczni Roberta Chmury przejęli inicjatywę. W 18' Dominik Ptaszyński niecelnie strzelał z głowy po dośrodkowaniu Sebastiana Wrzesińskiego. Trzy minuty później Krystian Kobus był faulowany w polu karnym gospodarzy. Sędzia główny wskazał na jedenasty metr, a do piłki podszedł Jakub Pryliński, lecz niestety jego strzał obronił bramkarz Victorii. Niewykorzystana sytuacja zemściła się w 38', kiedy to zawodnik ze Żmudzi wykorzystał kontrę i oddał strzał z dystansu, po którym piłka trafiła w boczną siatkę. Przeciwnicy nie cieszyli się z prowadzenia zbyt długo. W 44' Sebastian Wrzesiński dośrodkował do Jakuba Prylińskiego, który z głowy umieścił futbolówkę w siatce. Tym akcentem zakończyła się pierwsza część spotkania. Widniał remis 1:1.



Po zmianie stron to nasza drużyna prowadziła grę. W 58', 62' i 65' swoich sił próbowali Marcin Gil, Artur Sułek i Krystian Kobus, lecz z ich strzałami poradziła sobie defensywa rywali. W końcu w 67', Marcin Gil popisał się rajdem na prawej stronie boiska, po czym zagrał do Se-

bastiana Wrzesińskiego, który okiwał rywala i dał nam prowadzenie. Trzy minuty później było już 3:1. Krystian Kobus po podaniu od Jakuba Nowaka wszedł w pole karne gospodarzy, minął obrońcę i oddał strzał, zdobywając bramkę. Mimo dwubramkowej przewagi dążyliśmy do zdobycia kolejnego gola. Po kilku próbach, udało nam się to w 86 minucie. Marcin Gil po zagranie od Sebastiana Wrzesińskiego, wszedł w szesnastkę przeciwników i ustalił wynik meczu. Ostatecznie, na pożegnanie trenera Roberta Chmury, Powiślak Końskowola zwyciężył z Victorią Żmudź 4:1.

Skład Powiślaka

Cezary Gogacz - Jakub Nowak, Wiktor Łuczowski, Dominik Ptaszyński, Jakub Olszewski (65' Kamil Lisiewicz) - Damian Bernat (56' Marcin Gil), Sebastian Wrzesiński, Adrian Dudkowski, Artur Sułek (86' Rafał Kabasa) - Krystian Kobus (79' Adrian Kopczyński), Jakub Pryliński (83' Mateusz Murat).

Jakub Konc z debiutem w Wiśle Puławy

Miło jest nam poinformować, że we wczorajszym meczu Wisły Puławy z Podlasem Biała Podlaska, nasz wychowanek Jakub Konc zadebiutował w rozgrywkach ligowych w drużynie seniorskiej.



wanek Jakub Konc zadebiutował w rozgrywkach ligowych w drużynie seniorskiej.

Serdeczne gratulacje i powodzenia w rozwoju dalszej kariery!

Młodzicy starsi zdobyli mistrzostwo!

W sobotę 12 czerwca młodzicy starsi, prowadzeni przez trenera Marcina Rożka pokonali w ostatnim meczu ligo-



wym Amator Rososz-Leopoldów 2:1 i z kilku punktową przewagą nad drugim MKS-em Ryki zdobyli mistrzostwo! Wielkie gratulacje!

Robert Chmura przestał pełnić obowiązki trenera Powiślaka

Po sezonie 2020/21 nie została przedłużona umowa z trenerem Robertem Chmurą, który przestał pełnić obowiązki pierwszego szkoleniowca drużyny seniorów.

Chmura objął stanowisko trenera 23 października 2020 r., zastępując Kamila Witkowskiego. Przez swój okres pracy poprowadził zespół w 25 meczach, w których zanotował 12 zwycięstw, 4 remisy i 9 porażek. Teraz będzie realizował nowe wyzwanie.



„Chciałbym podziękować za pracę w Powiślaku Końskowola. Żał trochę odchodzić, ale życie pisze różne scenariusze. Mam nadzieję, że pozostawiłem po sobie dobry ślad, nie tylko punkty, ale i trochę wartości, trochę zmian w funkcjonowaniu drużyny. Liczę na to, że Powiślak będzie się cały czas rozwijał, jak ma to miejsce obecnie. Mimo, że jest to mały ośrodek, to za sterami stoją ambitni ludzie. Chciałbym podziękować chłopakom za to, że daliśmy radę wąską kadrą rozegrać całą rundę, za zaangażowanie i dyscyplinę. To dla nich duży plus. Oczywiście jest trochę niedosytu po niektórych meczach, ale pokazały nam one gdzie mamy braki i co można zmienić. Niedługo się zobaczymy” ~ Robert Chmura

Dziękujemy trenerowi Chmurze za wkład oddany w rozwój naszego klubu, życząc powodzenia w dalszej karierze trenerskiej, jak również w życiu prywatnym.

Patryk Suszek
Fot. P. Suszek

Twórczość naszych czytelników

Kłopoty Janka

Beata Kowalik

No tak! To znowu ja! To znowu moja wina! Pani mnie chyba nie lubi! Nakrzyczyła na mnie, bo chwyciłem głowę Kacpra i udawałem, że go duszę. Ale był przestraszony! A pani?! Naprawdę się bała!!! Wygłosiła całe przemówienie na temat tego, co mogłoby się stać, gdybym pociągnął zbyt mocno Kacpra za głowę. Czy ona tego nie wyolbrzymia? Przecież ja nie chciałem temu małemu nic zrobić. Ot, tak tylko, trochę go nastraszyć. Ale wyszła niezła afera... Oby tylko pani zapomniała o swojej obietnicy, że zadzwoni do rodziców. Może zapomni...

Takie myśli przelatywały przez moją głowę podczas drogi ze szkoły do domu. Ale moja nadzieja znikła w momencie, kiedy zobaczyłem miny mamy i taty, po przekroczeniu progu domu. Na dodatek mama miała takie czerwone oczy, jakby płakała. Rodzice pokłócili się? A może to z mojego powodu?

- Usiądź Janek - powiedział podejrzanie spokojnie tata. Ten jego opanowany głos nie wróżył nic miłego. Usiadłem więc pośpiesznie i nawet okiem nie mrugnąłem. Wlepiłem w rodziców wzrok niewiniątka i czekałem.

- Co masz nam do powiedzenia synku? - zapytała mama.

- No wiesz, mamusiu. W szkole wszystko po staremu. Nie byłem pytany, więc...

- Janek, dobrze wiesz, że nie o to chodzi - tata już nie był taki spokojny. - Dzwoniła Twoja wychowawczyni. Czy jest coś, o czym chciałbyś nam opowiedzieć?

- Ach tak... No, tego... - płatałem się niezręcznie.

- Do rzeczy synu! Co przeszkobałeś tym razem?!

- Oj, tato, nic się nie stało.

- Nic się nie stało?! - teraz tata już zupełnie stracił cierpliwość. - Mówisz nam, że nic się nie stało?! A może pochwalisz się, kto szarpał kolegę za szyję?! Czy Ty naprawdę chcesz kiedyś komuś zrobić krzywdę?!

- Jacku, uspokój się - usłyszałem cichy głos mamy i dopiero teraz zauważyłem, że płacze. Z jej oczy płynęły wielkie łzy. „To z mojej winy. To przeze mnie. Biedna, kochana mama... Co ja narobiłem?” Zerwałem się ze swojego miejsca i podbiegłem do niej. Przykucnąłem obok fotela mamy i objąłem ją za szyję. Bałem się, żeby mnie nie odepchnęła. Ale na szczęście nie zrobiła tego.

- Mamusiu, ja naprawdę nie chciałem zrobić nic złego - szepnąłem.

- Ja wiem, kochanie - powiedziała mama. - Ale dlaczego tak się zachowujesz? Przecież nie tak Cię uczyliśmy...

- Wiem, ale ...

- Ale co?

- Nie mówiłem Wam wcześniej, ale jakiś czas temu ten Damian z IV b dokuczał mi bardzo i... I kiedyś chwycił mnie za głowę tak, jak ja dzisiaj Kacpra. Ja zrobiłem to dla żartu... Ale wtedy ten Damian...

- Ładny mi żart! - krzyknął tata.

- Jacku, pozwól mu mówić - prosiła mama. - Każdy ma prawo wytłumaczyć swoje postępowanie.

- Damian nie lubi młodszych dzieci - kontynuowałem. Jak tylko zorientuje się, że nikt nie widzi, dokucza młodszym. Straszy nas, że nam pokaże, że jesteśmy słabi, że nikt mu nic nie robi i takie tam... A kiedy pani patrzy, udaje niewiniątko... Jakieś dwa tygodnie temu upatrzył sobie właśnie mnie i zaczął mi dokuczać. Kiedy powiedziałem, że powiem pani, postraszył mnie, żebym nawet nie próbował, bo dopiero wtedy mi wleje.

- A to łobuz!!! - nie wytrzymał tata.

- Jacku, proszę - cichutko powiedziała mama.

- No więc nie mówiłem nikomu, bo się bałem - kontynuowałem swoją opowieść. - Tylko, że ten Damian nadal mi dokuczał...

- Synku, ale dlaczego nie powiedziałeś nam? - zapytała mama. - Czy nie masz do nas zaufania?

- Mam, mamusiu. Tylko pomyślałem sobie, że nie będę Was martwił. Macie przecież tyle swoich spraw.

- Ależ kochanie, nie ma dla nas nic ważniejszego, niż Ty - wykrzyknęła moja mama. - Gdybyś nam powiedział, już dawno wyjaśnilibyśmy tę sprawę.

- Tak, tak, a ten cały Damian dostałby za swoje - podniósł głos tata.

- Ale ja nie chcę, żeby mówili w szkole, że jestem SKARŻYPYTA!

- Synu, źle to rozumiesz - wyjaśniała mi mama. Mówienie o takich incydentach dorosłym jest konieczne. W ten sposób zapobiegamy agresji w szkole. Nie można udawać, że nic się nie dzieje.

Tatusi siedział cicho, jakby myślał o czymś i nagle zapytał:

- No tak, my tu mówimy o tym Damianie, ale nadal nie wiemy, dlaczego Ty synu tak się dzisiaj zachowałeś. Nigdy nie zachowywałeś się tak wobec kolegów.

- Sam do końca nie wiem, tato. Bawiliśmy się samochodami. Kacper uparł się, że musi mieć właśnie niebieski. Ten, który ja też chciałem. No i ... tego... Potem już to się stało. Tak bardzo mi przykro... Nie chciałem tego...

- Widzisz kochanie, sam wiesz, jak czułeś się kiedy dokuczał Ci Damian. A dzisiaj tak samo poczuł się ten mały Kacperek. I to z Twojej winy - powiedziała smutno mama i znowu oczy zaszkliły jej się od łez.

- Mamusiu, proszę Cię, tylko nie płacz. Ja go przeproszę. I Panią też przeproszę - obiecywałem, patrząc mamie w oczy. - Ja już nigdy tak nie zrobię. Wiem, że to było bardzo głupie. I że Pani miała rację, że na mnie nakrzyczyła.

- Pani krzyczała, bo też się przestraszyła - wyjaśnił mi tata. - Często tak właśnie reagujemy w trudnych sytuacjach. - Synku, musimy naprawić to, co zrobiłeś. Co proponujesz?

Pomyślałem dłuższą chwilę i powiedziałem:

- Muszę koniecznie przeprosić Panią i Kacpra. Przecież to jeden z moich najlepszych kolegów. Mam nadzieję, że mi wybaczy i znowu będzie chciał się ze mną bawić. Już nawet oddam mu ten niebieski samochód...

- Świetnie! - pochwalił tatuś. Ale co z Damianem? Jak myślisz, co trzeba zrobić?

- To też wiem - dodałem. - Powiem pani całą prawdę. Damian musi zostać ukarany i zrozumieć, że postępuje źle. Że tak nie wolno. Pani na pewno mu to wytłumaczy. Mam nadzieję, że już nigdy nikomu nie będzie dokuczał.

- A my mamy nadzieję, że już nigdy pani nie zadzwoni do nas z taką przykrą informacją, jak dzisiaj - Dodała nieco weselszym głosem mama.

- Obiecuję Ci mamusiu kochana, że już nigdy nie będziesz przeze mnie płakać - wykrzyknąłem.

Mama objęła mnie mocno i powiedziała cichutko do ucha:

- Pamiętaj synku, że bardzo Cię kochamy - i ja, i tatuś. I że zawsze możesz do nas przyjść, nawet z najtrudniejszą sprawą. Razem poradzimy sobie ze wszystkim.

Teraz to już nawet i w moich oczach pojawiły się łzy wzruszenia. Nie mogłem zrozumieć, czemu wcześniej nie porozmawiałem z rodzicami? Przecież to najlepsi i najmądrzejsi przyjaciele. Cieszę się, że są przy mnie.

Potem jak na skrzydłach poleciałem do swojego pokoju odrabiać lekcje, bo przecież po południu jedziemy z tatusem na trening...

Bajka nie bajka!

Piotr Przygodzki

Mówiło jajko do kury nioski

Gotowe jestem przejąć twoje troski

Tyś już stara przynajm proszę

Zniosę jajek całe kosze

Zadumała się kura nioska

Rzekła! jajka znosić rzecz nie prosta

Przejść musiałam długą drogę

Chcesz to poznać? – opowiedzieć mogę

Jajkiem byłam kury nioski

Nawet jej nie znałam – to proste

Inna kura troskliwa mama

Wychowała nas stadko sama

My młode pisklęta zwane kurczaki

Świat poznawaliśmy posłuszne dzieciaki

Pamiętam dzień taki, w naszym życiu

Rad udzielała, - to było w kurniku

Wyszliśmy na zewnątrz my młode kurki kogutki

Poznawać radość i życia troski

Ganiały mnie kury, dziobały koguty

Od jedzenia odpychały wstrętne łapciuchy

Tak w stadzie z innymi roślam

Czas przyszedł i pierwsze jajo zniosłam

Dumna byłam z pierwszego jajka

Lecz pożarła je stara kura szachrajka

Jajka znosiłam w zagrodzie ukryciu

Sporo też i piskląt wysiedziałam

Takie to życie me jajko kochane

Chcesz wszystko zmienić? – przeskoczyć mamę?

Radzić ci nie będę

Boś jajko nie moje i zagubione

Wielce prostować – jest w twojej głowie

Matkę odszukaj, ona ci wszystko opowie

Spacer nad rzeczką

Henryk Sułek

Koło rzeki ścieżka, dziś już zapomniana

A przez naszą młodzież wcale nie jest znana

Wygodna ona dla mieszkańców być

Bo o kilometr drogę skróciła.

Gdy się szło pieszo do Końskowoli

/dziś nikt nie idzie bo jechać woli/

A wszyscy dzisiaj już narzekają,

Że chore nogi od chodzenia mają.

Tutaj się często odpoczywało

Nad brzegiem rzeki gdzie chłodem wiało

Patrzeć w wodę jak rybka pływa

Lub jak szybuje rybitwa siwa

W zakolu rzeki gdzie gęste krzaki

Moczyli tyłki wiejskie chłopaki

Z wysokiej grzęby nury dawali

W pobliskich krzakach się przebierali

Dalej gdzie rosły bujne wikliny

Zaczerpnąć chłodu przyszyły dziewczyny

Wchodzić do wody jednak nie chciały,

Czarnych pijawek bardzo się bały

W pobliżu mostu-wyseпка mała

Na nocleg czapla tu przylatała

Duże ptaszysko-jak gąska siwa

Skrzydła dość długie a szyja krzywa

Kładkę zniszczono-ścieżka zniknęła

Nad rzeką czasem przeleci mewa

Straciła urok nasza Kurówka

Zarosła chwastem już od Chrzążówka,

Barszcz i pokrzywa tu się panoszy

Śladem Tęczyńskich, Lubomirskich, Sieniawskich i Czartoryskich

Położona niecałe 160 km od Końskowoli (dwie i pół godziny jazdy samochodem) miejscowość Rytwiany skrywa przepiękny pokamedulski klasztor. Nazywany Pustelnią Złotego Lasu, położony jest na niewielkim wyniesieniu, pośród lasów, kilka kilometrów na zachód od rytwiańskich zabudowań.

Historia tego miejsca rozpoczyna się w 1624 roku, kiedy to Jan Magnus Tęczyński wraz ze swym bratem Gabrielem fundują kościół i klasztor wraz z całością kompozycji ikonograficznej i malowidłami ściennymi. Stało się to na podstawie umowy zawartej z zakonem w 1617 roku. Mieli w nim zamieszkać kameduli Kongregacji Monte Corona, ci sami, którzy sprowadzeni zostali do Polski w 1605 roku przez królewskiego doradcę, marszałka Mikołaja Wolskiego na Bielany pod Krakowem.

Cały układ i architektura klasztoru i kościoła podyktowane były zaleceniami budowlanymi Kongregacji Monte Corona, do której należała rytwiańska pustelnia. Do realizacji tych wskazań i wymogów angażowano wielu wybitnych artystów. W pustelni rytwiańskiej pracowali: o. Venanty da Subiaco, Jan Baptista Falconi, Karol de Prevot. Dzięki ich kunsztowi klasztor zyskał miano „perły barokowej architektury”.

Rytwiańskie dobra klasztorne przechodziły w ramach dziedziczenia zgodnie z zapisami w dekretach fundacyjnych na kolejne rody – Opalińskich, Lubomirskich, Sieniawskich i Czartoryskich, a po kasacji powróciły do Potockich. W latach 1860 - 1864 podjęto próbę dostosowania kościoła do funkcji duszpasterskich, a klasztorne zabudowania do potrzeb franciszkanów reformatów sprowadzonych z Sandomierza. Wstawiono do kościoła ławki dla wiernych, konfesjonał, chrzcielnicę, ambonę oraz zamontowano mosiężną balustradę przed głównym ołtarzem. Z tego okresu pochodzi też chór muzyczny i organy. Po upadku powstania styczniowego, reformaci musieli opuścić klasztor. Kościół zamknięto a zabudowania klasztorne ulegały postępującej ruinie.

Od 1898 roku właścicielami Rytwian byli Radziwiłłowie. W roku 1925 podjęto próbę przywrócenia pierwotnej funkcji obiektu. Do klasztoru powrócili mnisi kameduli, lecz stan zabudowań uniemożliwił zamieszkanie i prawidłowe funkcjonowanie.

W 1935 r. Artur Radziwiłł ostatni właściciel dóbr rytwiańskich przekazał zrujnowany klasztor diecezji sandomierskiej. Większość zabudowań klasztornych znajdowała się wówczas w stanie upadku lub w ogóle nie istniała. Wtedy w kościele pokamedulskim ustanowiono parafię pw. Zwiastowania NMP.



Kaplica Św. Jana Chrzciciela.
W ołtarzu obraz chrztu Chrystusa w Jordanii
autorstwa o. Venantego z 1630 r.



Wnętrze kościoła.



Widok z ogrodów na budynki klasztorne i kościół.

W czerwcu 2001 roku w rytwiańskiej Pustelni ówczesny biskup sandomierski, ks. prof. dr hab. Wacław Świerżawski – wielki miłośnik Pustelni ustanowił Diecezjalny Ośrodek Kultury i Edukacji „Źródło”, a w maju 2002 roku świątynia została ustanowiona kościołem rektoralnym. W kolejnych latach odremontowano zabudowania klasztorne, na bazie których powstało Relaksacyjno-Kontemplacyjne Centrum Terapeutyczne „SPeS” o działalności ukierunkowanej na pomoc ludziom zagrożonym skutkami współczesnej cywilizacji.

Miejsce to jest niewątpliwie ciekawą atrakcją turystyczną. Można tu zobaczyć nie tylko piękny kościół, ale też odtworzoną celę mnicha z XVIII w. a w niej meble i pozostały sprzęt używany przez mnicha, także zbiory cennych pamiątek znalezionych w Pustelni i jej pobliżu i wiele innych cennych ciekawych przedmiotów.

Ponadto w tym miejscu kręcone były sceny słynnego serialu „Czarne chmury”, m.in. scena, gdy pułkownik Dowgirt dzięki pomocy zakonników wydostaje się z lochów więzienia. Z tego też względu znajduje się tu Muzeum Serialu „Czarne chmury”.

Pustelnia Złotego Lasu jest miejscem, które łączy z Końskowolą postacie historyczne - te same rody magnackie, które były w posiadaniu tych ziem. Zachęcamy Czytelników do odwiedzin tego przepięknego miejsca.

Przemysław Gembal

Na podstawie: <https://pustelnia.com.pl/historia/>

Fot. Autor



Chór zakonny za ołtarzem.



Ołtarz główny w Kościele Rektoralnym, na którym w prawym dolnym rogu, przy Maryi, na tarczy widnieje herb Tęczyńskich.
fot. ks. Wiesław Kowalewski

Z Żałobnej Karty

Adam Bielawski	46	Skowieszyn
Anieli Próchniak	99	Chrzążów
Grzegorz Ścibior	57	Końskowola
Henryk Murat	82	Stara Wieś
Irena Filipowska	74	Opoka
Jadwiga Filipowska	83	Końskowola
Janina Przygodzka	89	Końskowola
Joanna Zofia Matusiak	73	Młynki
Michał Kongórski	81	
Stanisław Chołaj 81	81	Chrzążów
Stanisław Jan Sadurski	80	Młynki
Tadeusz Stanisław Mokijewski	76	Stok
Wojciech Grzegorz Suszek	64	Stara Wieś
Wojciech Stanisław Koter	45	Rudy
Zdzisław Polak	90	Pułki



Wydawca : Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. K. Walczak

Redaktor naczelna: Agnieszka Pytlak

Skład redakcji: Monika Dudzińska, Teresa Dymek, Elżbieta Urbanek, Bożena Rybaniec

Zdjęcia: Anna Sikora, Michał Pytlak (wolontariusz)

Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. K. Walczak
24-130 Końskowola ul. Lubelska 93
Tel. 573 298 733

e-mail: echo.konskowola@gmail.com

Skład i druk: ELKO Końskowola
24-130 Końskowola, ul. Kurowska 71

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.

WYGODNY KREDYT GOTÓWKOWY

Oprocentowanie już od

3,75 %*

jak VIP

Zapraszamy do Naszych Placówek



Lubelski
Bank Spółdzielczy



www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75 % w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2 % od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSO – 6,985 %.